

## **Oświadczenie złożone przez senatora Adama Szejnfelda na 19. posiedzeniu Senatu w dniu 17 grudnia 2020 r.**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego

Szanowny Panie Premierze!

Minister zdrowia, pan Adam Niedzielski, doradca Pana Premiera ds. COVID-19, pan prof. Andrzej Horban, oraz szef KPRM, pan Michał Dworczyk, przedstawili projekt narodowej strategii szczepień. Zakłada on przeprowadzenie programu szczepień w 2021 r., dzięki czemu cała populacja ludzi mieszkających w Polsce ma uzyskać odporność na COVID-19. Według złożonych deklaracji szczepionki mają być darmowe i dobrowolne, a cały proces szczepień będzie „przyjazny dla obywatela”, co gwarantować mają ogólnodostępne punkty szczepień. Pierwszy etap wyboru takich placówek zakończył się 11 grudnia. Na tej podstawie rząd deklaruje, że w całym kraju powstanie 8 tysięcy punktów szczepień. Tu od razu nasuwa się pierwsze pytanie: czy chodzi o punkty szczepień, czy o zespoły szczepiące?

To są jednak dopiero przymiarki. Tymczasem Wielka Brytania już zaczęła szczepić swoich obywateli, a w styczniu planuje zaszczepić kolejne 3–4 miliony osób. Niebawem także Amerykanie i Kanadyjczycy będą szczepieni przeciwko wirusowi wywołującemu pandemię COVID-19. Ich śladem idą również kolejne państwa. Polska powinna być zatem przygotowana do tego zadania na tyle dobrze, aby bezproblemowo wejść w proces szczepień, jak tylko szczepionka zostanie dopuszczona na rynku krajów Unii Europejskiej. Niestety są obawy, że zaprezentowana przez rząd strategia szczepień nie gwarantuje wystarczająco szybkiego i skutecznego oraz powszechnego zaszczepienia wszystkich chętnych w kraju. Na pewno nie dawała takiej szansy pierwsza wersja rządowej propozycji, ale i obecna, skorygowana wersja budzi więcej obaw niż nadziei.

Wydaje się zatem, że jeżeli Ministerstwo Zdrowia nie zmieni swojej strategii oraz nie podejmie szerokiej, partnerskiej współpracy z innymi podmiotami, w tym z przedstawicielami samorządów medycznych oraz samorządów terytorialnych, to optymalne przeprowadzenie akcji w jak najkrótszym czasie będzie co najmniej trudne, by nie powiedzieć niemożliwe. Wszystkie działania powinny być nastawione na zwiększenie potencjalnej liczby szczepień, tak żeby miesięcznie mogło zostać zaszczepionych co najmniej 4–6 milionów ludzi w Polsce. W przeciwnym razie proces nabierania „stadnej odporności” będzie u nas trwał zbyt długo. Aby to osiągnąć, zaszczepić trzeba co najmniej 26 milionów osób. Gdyby tak się nie stało, z jednej strony miałyby to bardzo negatywny skutek w aspekcie zdrowotnym i społecznym, a z drugiej strony odbiłoby się także na aspekcie ekonomicznym i gospodarczym. Polski w obecnym stanie nie stać na to, aby nadal wstrzymywać działalność i pracę przedsiębiorców oraz ich pracowników, a powstające straty finansować z deficytu budżetu państwa.

Konieczna jest zatem pilna zmiana procedur. Musimy poprawić rządową strategię oraz szybko przygotować wszystkie placówki i ich personel do tej niezwykle ważnej akcji. Nie mniej ważną, wręcz kluczową sprawą jest zabezpieczenie pojazdów oraz odpowiedniego sprzętu i specjalistycznych urządzeń, by nie stało się to „wąskim gardłem” akcji szczepień. Równie istotne jest radykalne ograniczenie administracyjnej biurokracji, tak aby osoby przeprowadzające szczepienia nie musiały przeznaczać więcej czasu na czynności biurowe oraz administracyjno-techniczne niż na same szczepienia. Niestety na razie zaprezentowane procedury są wątpliwe, a społeczeństwo nie może się do tej akcji odpowiednio przygotować. Nie są np. znane miejsca i terminy szczepień oraz ich warunki. Strategia szczepień MZ nie zawiera żadnych dat dotyczących szczepienia obywateli w poszczególnych grupach wiekowych. Nie wiadomo np., kiedy będą organizowane szczepienia ludzi z określonych grup zawodowych czy wiekowych, np. powyżej 65. roku życia, ale też tych młodszych, choćby w wieku 35 czy 45 lat. Nie wiadomo również, co z osobami niepełnosprawnymi, niemogącymi samodzielnie się poruszać. Czy będą one dowożone na szczepienia? Jeśli tak, to przez kogo oraz na czyj koszt? A może pracownicy wykonujący szczepienia będą do takich osób dojeżdżali? Niestety proces jeszcze się nie rozpoczął, a już generuje bardzo wiele wątpliwości i pytań.

Z tych powodów pragnę zapytać Pana Premiera, kiedy dokonana zostanie korekta rządowej strategii szczepień Polek i Polaków. Powinna ona dać efekty w ciągu kilku, a nie kilkunastu czy kilkudziesięciu miesięcy od dnia pojawienia się na naszym rynku szczepionki. Czy wszystkie jednostki transportu i logistyki oraz placówki mające realizować związane z tym zadania są już – a jeśli nie, to kiedy będą – wyposażone w specjalistyczny sprzęt oraz urządzenia do magazynowania, transportu, dystrybucji oraz przechowywania

szczepionek? Czy zapewniona jest już kadra medyczna i pomocnicza niezbędna do przeprowadzenia całej akcji szczepień? Ile czasu według rządu potrwa zaszczepienie wszystkich chętnych ludzi w Polsce? Kiedy będą szczepione poszczególne grupy wiekowe? Czy poza darmową akcją szczepionka będzie dostępna na polskim rynku w ofercie komercyjnej? Co z osobami, które nie zostaną zaszczepione bądź z własnego wyboru, bądź z braku szczepionek? Czy osoby niezaszczepione będą poddane szczególnej trosce ze strony placówek ochrony zdrowia?

Z poważaniem  
Adam Szejnfeld